

Kronika i Ekologia

>>> Wielka wycinka przy ulicy Krakowskiej

Łza się w oku kręci...

Ruszyły prace związane z gruntowną przebudową ulicy Krakowskiej w Bielsku-Białej. Roboty - jak informowaliśmy już początkiem czerwca - poprzedzi wycinka przydrożnych drzew na gigantyczną skalę. Pod topór pójdzie ich ponad tysiąc, a także tysiące krzaków. Piły drwali właśnie rozpoczęły rzeź.

Wszystko jest oczywiście zgodne z prawem. Inwestor posiada niezbędne zezwolenia na usunięcie drzew, a nad przebiegiem wycinki czuwa wynajęty przez wykonawcę ornitolog, by w jej trakcie nie ucierpiał żaden ptak. Bez wyrugowania aż tylu drzew nie dałoby się zrealizować planów modernizacji ulicy Krakowskiej, a sensu i potrzeby tej inwestycji chyba nikt w Bielsku-Białej nie podważa. Złota jest miasto przemierzało się do kapitalnego remontu, a właściwie przebudowy tej ulicy od wielu

już lat. Ciągłe jednak brakowało na to pieniędzy w gminnym budżecie. Teraz w sukcesie - i to po zaciętych bojach, jakie gmina stoczyła o te pieniądze - przyszły unijne fundusze. Prace mogły się więc rozpocząć, a wraz z nimi wielka wycinka.

Ale nie ma co ukrywać, że niejednemu łza się w oku kręci, gdy widzi leżące przy drodze ogromne pnie starych drzew. Zwłaszcza że padają tam okazy, które na trwałe wpisały się w pejzaż miasta i zasługiwały nawet na miano pomnikowych. O takiej sytuacji poinformowali nas

między innymi mieszkańcy ulicy Krakowskiej, gdzie w pobliżu jej skrzyżowania z ulicą Kazimierza Wielkiego rósł ogromny kasztanowiec (foto), świadek wydarzeń, jakie rozgrywały się w mieście na przestrzeni kilkuset lat. - *Drzewo to rosło niegdyś przy nieistniejącej już synagodze i jest uwiecznione na wielu sztychach i fotografiach przedstawiających ten budynek. A teraz zostało ot tak ścięte* - mówi ze smutkiem jedna z naszych czytelniczek, która jakiś czas temu zaczęła nawet czynić starania, aby kasztanowiec zo-

stał uznany za pomnik przyrody, chociażby z powodu imponującego obwodu pnia. Takich telefonów odebraliśmy znacznie więcej, a we wszystkich przewijała się nuta smutku za wycinanymi przy ulicy Krakowskiej starymi przydrożnymi drzewami.

Drzewa sadzono wzdłuż dróg od dawna i robiono to z bardzo pragmatycznych powodów. Zimą zapobiegały zawiewaniu gościńca przez śnieg, a podczas złej widoczności ich szpalery wskazywały drogę. Miały też strategiczne znaczenie. W dawnej

armii austriackiej były specjalne jednostki zajmujące się obsadzaniem dróg. Wszystko po to, aby podczas długich przemarszów oddziały wojska mogły w upał przemieszczać się w cieniu. Z tego powodu drzewa sadzono także w późniejszych czasach, gdy drogi zaczęto już utwardzać smołą i asfaltem. Ten często się topił w promieniach słońca. Ciężko rzucały przez liście zapobiegały temu zjawisku. Sadzono je również dla owoców.

Teraz takie drzewa przeszkadzają, gdy chce się poszerzyć jezdnię, czy wybudować wzdłuż niej chodnik lub ścieżkę rowerową. Idą więc pod topór, a w ich miejsce sadzi się najczęściej nowe, choć ze względów bezpieczeństwa zazwyczaj już dalej od krawędzi szosy. (map)



FOTO: ARCHIWUM CZYTELNICZKI

Kasa na „Zielone Pracownie”

Dwie szkoły z Bielska-Białej i cztery z powiatu bielskiego otrzymają dofinansowanie na stworzenie „Zielonych Pracowni” z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

Pozyskane pieniądze mają pomóc dyrekcjom placówek w stworzeniu nowoczesnych sal lekcyjnych, gdzie uczniowie będą zdobywać wiedzę z przyrody, geografii, chemii, fizyki czy ekologii. Sale te wyposażone są nie tylko w nowoczesny sprzęt, ale i ciekawe pomoce naukowe. Niedawno WFOŚiGW z Katowic rozstrzygnął czwartą edycję tego konkursu. O dotację starało się aż 127 placówek, z których dofinansowanie otrzymało 68 na łączną sumę prawie 2 mln zł.

- Przy ocenie wniosków pod uwagę brano przede wszystkim różnorodność pomocy dydaktycznych oraz wyposażenia pracowni, dostosowaną do grup wiekowych uczniów.

Istotnym kryterium wyboru był także pomysł na zagospodarowanie pracowni, jej funkcjonalność, wykorzystanie przestrzeni oraz innowacyjność zaproponowanych rozwiązań. Pod uwagę wzięto również dostosowanie i wykorzystanie pracowni przez jak największą liczbę uczniów - informuje WFOŚiGW z Katowic.

Spośród szkół z Bielska-Białej dofinansowanie otrzymały: Szkoła Podstawowa nr 27 i SP nr 32 (obie po 30 tys. zł). Z kolei z placówek z powiatu bielskiego na dotację liczyć mogą: zespoły szkolno-przedszkolne w Bestwinie i Kaniowie (po 30 tys. zł) oraz w Bestwinie (29,9 tys. zł), a także ZSP nr 2 w Czechowicach-Dziedzicach (30 tys. zł). (ps)

>>> Czechowice: szansa na ekoświatła

Tysiąc nowych lamp?

W Czechowicach-Dziedzicach szykuje się prawdziwa rewolucja w kwestii oświetlenia ulicznego. W krótkim czasie ma zostać zmodernizowanych aż tysiąc latarni.

Podczas czerwcowej sesji Rady Miejskiej, burmistrz Marian Błachut mówił o planach w tym zakresie. Wskazał, że Tauron kontynuuje zeszłoroczne działania nad wymianą starych opraw lamp, częściowo ręcznych, na nowe - ledowe. Wskazał, że obecnie trwają prace przy ulicy Kolejowej i

czasem kończą się nie tylko na wymianie kloszy, ale także słupów.

Szef gminy poinformował, że ratusz we wrześniu planuje złożyć wniosek o pozyskanie środków zewnętrznych na wymianę aż 900 punktów świetlnych w śródmieściu. Szkopuł w tym, że aż pół tysiąca takich punktów

należy do Tauronu. Jednak władze miasta chcą uzgodnić ze spółką przekazanie przez nią praw do dysponowania latarniami. To umożliwiłoby staranie się o dotację. Jeśli starania władz się powiodą, to wielka wymiana oświetlenia na nowoczesne i ekologiczne ruszy w przyszłym roku. (mk)

>>> Niecodzienny peleton

Zachęta do recyklingu

Do Bielska-Białej zawiązał Ekopeleton pod hasłem „Wisła z prądem”. To ekologiczna wyprawa z cyklu „Cycling Recycling”, która ma promować recykling i troskę o czystość Wisły.



FOTO: ELECTRO-SYSTEM ORGANIZACJA ODZYSKU

Kolarze wraz z maskotką - lodówką Lodzią - mają przejechać całą trasę wzdłuż rzeki Wisły. To między innymi pracownicy firm Remondis Electrorecycling i i Electro-System Organizacji Odzysku SEiE. Dwutygodniowa wyprawa rozpoczęła się w niedzielę, 15 lipca, u źródła Wisły pod Baranią Górą. W poniedziałek, 16 lipca, zawiązała do Bielska-Białej, aby potem wyruszyć w stronę Krakowa. Do Gdańska uczestnicy mają dotrzeć 28

lipca odwiedzając pod drodze jeszcze między innymi Sandomierz, Kazimierz Dolny, Warszawę, Wyszogród, Dobrzyń nad Wisłą, Ciechocinek, Toruń, Bydgoszcz, Grudziądz i Tczew i Gdańsk. W sumie mają do pokonania ponad tysiąc kilometrów. Cały czas na trasie rowerzystkom i rowerzystom towarzyszy maskotka wyprawy - Lodzia. Pomyślną tego rajdu jest ekolog i podróżnik Dominik Dobrowolski.

- Podczas wyprawy spotykamy się z mieszkańcami, organizacjami i samorządowcami promującymi recykling i troskę o czystość Wisły, a przy okazji organizując różne konkursy ekologiczne - informuje Piotr Drozdowicz, asystent wyprawy Cycling Recycling.

Przebieg wyprawy można na bieżąco śledzić na stronach: /www.cycling-recycling.eu/ i /www.facebook.com/cycling.recycling/. (ps)



Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach